

# Kurjer Łódzki

Redakcja Zawadzka 1 Administracja Piotrkowska 11 :: Skrzynka pocztowa 132 :: Telefon 229.  
Redaktor przyjmuje od godz. 9-4 popołudniu. Kierownik Administracji przyjmuje od godz. 11-12 rano.

numer pojedynczy 20000 Mk.

Redakcja otwarta od godz. 9-12 i od godz. 2-7 po poł.

Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po południu bez przerwy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61747.	CENA PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEN:				ZAMIEJSCOWE o 50% drożej. ZA GRANICZNE o 100% drożej Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar Administracja nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.
	W Łodzi	— — — miesięcznie Mk 450000	Przed tekstem Mk. 10000 za wiersz milimetr. 7 lam. (strona 9 lamów)	1	1	8	
	Dla robotników	" " " " 380000	W tekście	1000	" " " " 1	" " " " 8	
	Na prowincji	" " " " 500000	Za tekstem	8000	" " " " 1	" " " " 8	
Zagranicą	" " " " 800000	Nekrologi	8000	" " " " 1	" " " " 8		
		Komunikaty	8000	" " " " 1	" " " " 8		
		Zwyczajne	4500	" " " " 1	" " " " 10		
			Drobne od mk. 5000 do 5:00 za wyraz najmniej za ogłoszenie mk. 50000				
			Ogłoszenie nadesłane po godz. 7-ej wiecz. o 30 proc. drożej.				

Wychodzi codziennie o godzinie 5 rano.

## Niemcy--to szereg aktów złej woli. Tak mówi mąż opatrnościowu Francji--Poincare.

**Paryż, 4 listopada (PAT)** Przeważając w Brive na uroczystości oddania pomnika poległych, Poincare owożdził na podstawie faktów, że stanowisko Niemiec w sprawie odszkodowań jest **jednym szeregiem aktów złej woli.** Premier wymienił olbrzymie sumy, jakie przeznaczyła Rzesza na cele propagandy biernego oporu i przypomniiał cyfry, obliczone przez komisję odszkodowań, a stwierdzające, że do dnia 31 czerwca r. b. Niemcy wypłaciły instytowm sprzymierzonym gotówką i w starcie ogółem 8,849,913,000 mk. w złote z której to sumy Francja otrzymała 152,490,000 marek, z tej sumy odliczyć jeszcze należy 1,908,436,000 mk. jako rezydent na zwrot kosztów okupacji. Francja uzyskała tedy właściwie tylko 244 miliony marek złotych.

Rząd Rzeszy, zaznaczył Poincare całą świadomością dąży do zrujnowania swego skarbu. Jednocześnie jednak zwala osobom prywatnym, a w szczególności wielkim przemysłowcom z bogactwem, nie czyniąc żadnych kroków w celu wyzyskania ich zasobów dla odbudowy kraju. Mimo to, po świadomym i słowym bankructwie Niemiec, z różnych stron zaczęto wysuwać ideę skłócenia nas do dokonania rewizji długu niemieckiego, tak jak gdyby cyfra tego długu nie była ostatecznie ustalona na podstawach, przewidzianych przez traktat wersalski.

Musieliśmy więc chwycić się środków ostatecznych, aby zapobiedz usiłowaniam zrabowania nas zastawów przed uznaniem fałszywych nam sum, i aby przy okazji badań rzeczoznawców w sprawie zdolności płatniczej Niemiec, nie powróćmy okólną drogą do sprawy ustalenia wysokości długu niemieckiego. Musimy tedy rozprószyć wszelkie nieporozumienia w interesie naszych stosunków państwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi. Daliśmy im ze szczerego serca dowód przyjaźni, godząc się w nadziei na zwołanie konferencji rzeczoznawców. Jesteśmy jednak zdecydowani, równo przed rozpoczęciem, jak w czasie trwania, oraz po zakończeniu prac komisji rzeczoznawców pozostawać ściśle

w ramach traktatu. Byłoby rzeczą pożądaną, mówił dalej Poincare, aby przy określaniu zdolności płatniczej Niemiec rzeczoznawcy zbadali dokładnie istotny stan Niemiec, ukryty starannie pod płaszczem nędzy.

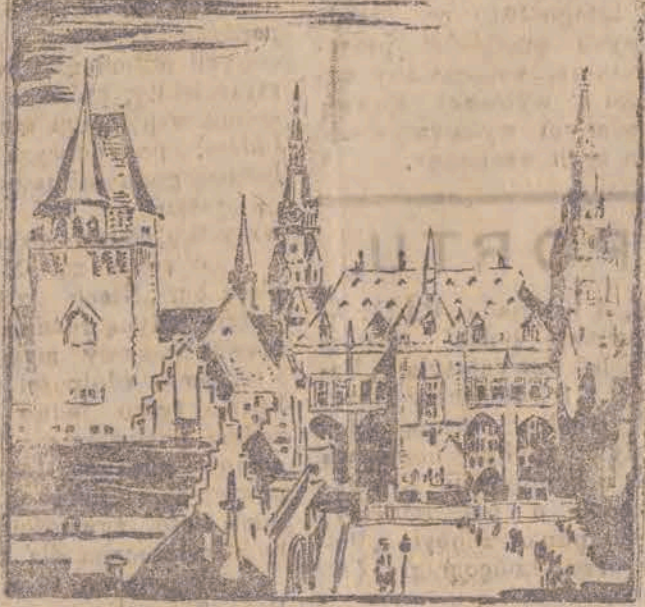
Jest rzeczą oczywistą, że zanim Niemcy dokonają wypłaty odszkodowań, winny one unormować swe finanse i wprowadzić zdrową walutę, umożliwiającą im zaciągnięcie pożyczki zagranicznej.

noś znakiem projektowanego tworzenia nowego gabinetu.  
Jak dotąd wysuwane są pomysły oparcia nowego rządu na stronnictwach prawicowo-centrowych.

### Najmłodsza republika w ilustracji. Z ostatnich wydarzeń w Niemczech.



Barykady separatystów w Aachen na ul. Urszuli.



Ratusz w Aachen, jako środkowy punkt oparcia w walce separatystów nadreńskich.

**Berlin 4-11. (AW)** Przeredł dokumentów, zabranych komunistom podczas walk w Hamburgu, ujawnił ważne szczegóły, dotyczące akcji komunistów w Niemczech. Mędzy innymi znalazłono okólnik niemieckich komunistycznych rad załogowych, skierowany do rad prowincjonalnych, który poleca uprawianie systematycznej propagandy strajkowej, którego wybuch ma być również hasłem do powszechnej rewolucji komunistycznej w całym Niemczech. Okólnik zwraca uwagę na wzrastającą z dnia na dzień utratę wpływów socjaldemokracji i poleca wykrywać rozgorzenie mas robotniczych, wywołane nędzą gospodarczą, w kierunku osłabienia rządu i proklamowania rewolucji.

### Niemcy nie chcą ginać? Ostatnie wysiłki w celu ratunku.

**Wiedeń 4 (PAT)** „Neue Freie Presse” donosi, że **prawica niemiecka**, oprócz akcji wojskowej, przygotowała również akcję przeciwko generałowi Seecktowi, szefowi niemieckiej administracji wojskowej, oraz przeciwto ministrowi spraw wewnętrznych Severingowi. Co się tyczy zamiarów rządu niemieckiego w kwestii bawarskiej, to słychać, że rząd usiłuje doprowadzić do porozumienia z Bawarią. Berlińskie koła rządowe spodziewają się, że porozumienie nastąpi na podstawie pośredniczącego wniosku Wirttembergii, który przewiduje szereg koncesji dla Bawarii, dając jej większą samodzielność państwową w ramach Rzeszy. Sprawa ta będzie przedmiotem narad w radzie państwa. Rząd berliński przypuszcza, że rada państwa zgodzi się na rozwiązanie problemu bawarskiego na podstawie federacji. Natomiast nie jest jeszcze wiadomo o tem, jakie koncesje Bawaria jest gotowa w zamian zafiarować. Być może, kończy „Neue Freie Presse”, że Loosow będzie zamianowany bawarskim ministrem spraw wewnętrznych.

**Wojna domowa w Niemczech.**  
**Berlin, 4 listopada (PAT)** w Chemicznicy doszło do starcia między Reichswehrą a ludnością, w wyniku którego byli zabici i ranni. Reichswehrą zajęła lokal redakcji socjalistycznego organu w Zwickau.

**Niemcy w przededniu upadku.**  
**Berlin, 4 listopada. PAT.** Na dzisiejszym zebraniu zarządu partii socjalistycznej omawiane będą następstwa dymisji ministrów socjalistycznych. Kanclerz Stresemann odbył naradę z prezydentem Ebertem.

### Niemcy między Scylea reakcji a Charybdą komunizmu.

#### Rozkład wewnętrznego życia u kresu.

**Berlin, 4 listopada (AW)** Ostatni zysy gabinetowy w Niemczech, który powodował rozpadnięcie się koalicji rządowej, uchodził w kołach parlamentarnych za zwycięstwo prawicy. Stronnictwa prawicowe od dłuższego już czasu dążyły do pozbycia się socjalistów, a usiłowaniami swych popierane były przez niemiecką partję ludową, i prawie zrzydło centrum.

Socjaliści motywują swoje wystąpienie z gabinetu Stresemmana koniecznością polityczną. Tłumaczą oni, że pozostawienie ich w rządzie Stresemmana pociągnęłoby za sobą przerzucenie się mas robotniczych do obozu komunistów, gdyż niezadowolone z rządu, które — z natury rzeczy — przy obecnej sytuacji wewnętrznej, istnieje będzie w stosunku do każdego rządu, pociągnęłyby za sobą utratę wpływów socjaldemokracji, jako współodpowiedzialnej za rządy.

Organy socjalistyczne zgodnie podkreślają, że wystąpienie socjalistów było podyktowane zdrowym rozsądkiem państwowym, gdyż przechodzą oni teraz do niezbyt ostrej opozycji w stosunku do rządu, powstrzymując jednocześnie masy robotnicze od destrukcyjnej agitacji komunistycznej.  
Kanclerz Stresemann, pomimo zamierzonego zachowania neutralności w sporze między Dreznem a Berlinem, uległ w końcu wpływom prawicy. Obecnie koła parlamentarne zrodziły się



## Obrona bytu Państwa.

Polska przeżywa okres decydujący o jej przyszłości. Po wieloletnim okresie trwania sił żywotnych narodu po długotrwałych walkach z najrozmaitszymi propagandami w kierunku bezowocnej ekspansji naszej energii narodowej dziś stoimy w obliczu konieczności jaknajwiększej oszczędności dobra kraju. Cały szereg sił wrażliwych dąży do podkopania myśli i idei narodowej, do wywołania ogólnego rozprężenia w naszej Ojczyźnie. Albo Polska ostoi się, albo odeprze nową nawałę propagandy anarchji i bezsily, albo też stanie się terenem podatnym dla agitacji żywołów wyrotowych i padnie bezsilna pod naporem hasła niktzemnie hipokryzyjnych i niosących nam zaprzeczenie w niewolę najstraszniejszą — niewolę własnej głupoty.

Na dzień dzisiejszy żywoły bezmyślnie lub świadomie zaprzecane wrogom naszego narodu proklamowały ogólne bezrobocie w celu chyba współdziałania z tymi, którzy chcą nasze życie wewnętrzne zburzyć i zdemolować. Te elementy nie liczą się z ogólnym nastrojem narodu który pragnie pracy pokojowej i szuka wyzwolenia z obecnej ciężkiej sytuacji jedynie w dorobku tej pracy i mądrej myśli gospodarczej, prowadzącej do ogólnego dobrobytu.

Sfóra agitatorów za pieniądze z wrażeń Moskwy pragnie rzesze robotnicze Łodzi rzucić do walki z własnym społeczeństwem i własnym rządem. Te wysiłki spełzną na ničem, nie wątpimy ani na chwilę. Bowiem nie potę odzyskalismy naszą Ojczyznę, abyśmy mieli ją własną bezmyślnością rzucić znów do stóp tych, co zawsze byli naszymi największymi wrogami i dziś czyhają jeno na moment słabości narodu polskiego. Nie na to krwią bohaterką armji naszej jesteśmy narodem wolnym, aby dziś sfóra zaprzeczców i bezmyślnych wykonawców woli naszych żydowskich wrogów miała wydać Ojczyznę na łup anarchji i rozkładu.

Nie! Żywie Polska w sercach swych synów. Nie! Lud polski nie pójdzie na lep hasła swych największych wrogów. Nie! Oprzemy się tym potworom i ostatnim wroga wysiłkom.

Polska odrodzona z mętów społecznego rozkładu stanie potężna, wielka i szczęśliwa a pójdzie w tę przyszłość, którą jej wyznaczył wieszcz glos jej narodowych proroków i spełni swe zadanie olbrzymie w dziejach ludzkości. Tak nam dopomóż Bóg!

## Zbliża i zdaleka.

### Wyjazd Paderewskiego.

**Paryż, 4 listopada (PAT).** Paderewski odjechał wczoraj do Ameryki, żegnany na dworcu przez licznych przedstawicieli świata politycznego i dyplomatycznego, a między innymi przez dyplomatów St. Zjednoczonych.

### Co się Polsce należy.

**Paryż, 4 listopada (PAT).** Konferencja ambasadorów omawiała sprawę opróżnienia i oddania Polsce do użytku budynków w Gdańsku, tej przyznanych. Postanowiono zwrócić się do konsulatów w Gdańsku: angielskiego, francuskiego i włoskiego z poleceniem by interwenjowały w tej sprawie u senatu gdańskiego.

### Dodatknie wrażenie exposé min. Kucharskiego.

**Paryż, 3 listopada (PAT).** — Exposé, wygłoszone w sejmie polskim przez min. Kucharskiego w związku z przedłożeniem preleminiarza budżetowego wywołało w tutejszych kołach politycznych jaknajlepsze wrażenie.

## Nowa katastrofa lotnicza.

**Kraków, 3 listopada (PAT).** „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi:

„W dniu wczorajszym t. j. w dniu Wszystkich Świętych, odlecieli z Krakowa do Katowic dwaj oficerowie lotnicy z drugiego pułku lotniczego w Rakowicach na aparacie systemu „Brandenburg”. W pobliżu Będzina z niewiadomych przyczyn, aparat przestał działać, skutkiem czego aparat spadł na ziemię zdruzgotany. Obaj lotnicy, Łukomski Marjan i pilot Kuroś ponieśli śmierć na miejscu. Dowództwo pułku wysłało na miejsce katastrofy komisję dla ustalenia przyczyn wypadku.

## Władze okupacyjne zwalczają separatystów.

**Paryż, 3 listopada (PAT).** — Wbrew pogłoskom, rozkaz usunięcia separatystów z Akwizgranu, wydany został nie przez wysoką komisję lecz przez władze belgijskie.

**Bruksela, 3 listopada (PAT)** — Separatyści opasali Akwizgrano.

**Rauen, 3 listopada (PAT)** 1500 separatystów, pochodzących z okolicy, wtargnęło tutaj w celu opanowania ratusza. Separatyści rozpoczęli strzelaninę, biorąc do niewoli oddziały policji. Oddziały belgijskie poleciły separatystom opuścić miasto. Separatyści zastosowali się do tego żądania.

## Bawaria na czatach reakcji.

**Berlin, 4 listopada (PAT)** Dzienniki potwierdzają wiadomość, iż poseł bawarski w Berlinie, Praeger zawiadomił kanclerza Rzeszy, iż nieregularne formacje zamierzają maszerować na Berlin w razie niewprowadzenia dyktatury prawicowej.

## Telefon z Warszawy.

### Wyjazd misji sowieckiej z Warszawy.

Dnia 2 bm. opuściła Warszawę bawiąca od niedawna w stolec handlowa misja sowiecka, złożona z 22 osób, kierując się na Brześć Odjeżdżających żegnał cały zespół sowieckiego poselstwa.

## Za próby wywołania anarchji.

Upatrując w podanej proklamacji do strajku powszechnego przez CKUPP oraz w notatce o strajku początkowców w Warszawie, zamieszczonej w numerze 300 (2128) z dnia 3-go listopada 1923, czasopisma pod napisem „Robotnik” cechy przestępstwa z art. 129 punkt 3 i 263 k. k., komisarjat rządu na m. Warszawę, na zasadzie art. 27, część I-sza, dekretu z dnia 7 lutego 1919 w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, obłożył aresztem wspomniany numer tego dziennika i wytoczył sprawę sądową przeciw winnym wydawania ani rozpowszechniania tych wzmiarek.

## ZE SPORTU.

**Warszawa, 4 listopada (PAT).** — Finał o mistrzostwo polski między „Pogonią” a „Wisłą” zwyciężyła „Pogoń” w stosunku 2 : 1. Pierwszą bramkę zdobył Wacek Kuchar. drugą Garbień. Dla „Wisły” zdobył honorową bramkę Kowalski, z kombinacji Reymana. Grę przedłużono o pół godziny, przyczem zwycięski punkt zdobyła „Pogoń” na 2 minuty przed końcem gry. (W 118-tej minucie).

**Lwów, 4 listopada (PAT).** — Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy „Czarnymi” a „Hasmone” zakończyły się wynikiem 3 : 0 w (2 : 0) na korzyść „Czarnych”. Gra prowadzona była na ogół na niskim poziomie.

**Lwów, 4 listopada (PAT).** — Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy klubem 2-giej klasy „Spartę” a klubem 1-ej klasy „Lechia” zakończyły się nieoczekiwanie zwycięsko dla „Sparty” w stosunku 3 : 0 (0 : 0).

Nie pij mleka nieprzeżowanego! Tyfus w mieście

## Kwiaty z bolszewickiego ogrodu.

(b) Kto nie przypomina sobie Jacka Cade u Schackespeares, tego buntownika, który chciał siebie uczynić panem Anglii. Powiada on do swoich zwolenników: „Całe państwo będzie wspólną własnością — pieniądze zostaną zniesione; wszyscy będą pili i jedli na mój rachunek; ja dam wszystkim tę samą liberję, aby się mogli pogodzić, jak bracia”. Gdy zaś przyprawiono przed niego clerka, który umiał czytać i pisać, każe go Jack Cade natychmiast powiesić z piórem i kałamarzem u szyi. W praktyce wyglądają jego sentencje równościowe inaczej trochę. „Proci!” woła do tłumu. „Spalcie wszystkie archiwa państwa! Moje usta będą odtań parlamentem Anglii i dyktować wam ustawy.”

Czy nie jest to wizja dzisiejszej Rosji, napisana przez genialnego pisarza 250 lat temu?

Bolszewizm nie jest niczem nowym, tylko nowa nazwa jest przypadkowa. Rewolucjonisci są znani począwszy od rzymskiego Spartakusa i wszystkie usiłowania przewrotu od buntów niewolników w starożytności aż do rewolucyjnych wystąpień tłumów w nowożytnych miastach są podobne do siebie jak krople wody. Obecni jednak rewolucjonisci są o tyle niebezpieczniejsi, że rozporządzają lepszą organizacją, fałszywą, ale zajmującą teoretyczną podstawą i skuteczniejszymi technicznymi środkami.

Niezwykle interesującym jest śledzenie aa duchową genealogią bolszewików w nowszych czasach i zrywanie w tej wędrówce „kwiatów” w formie zdań koryfeuszów rewolucji — kwiatów, które są troskliwie pielęgnowane w ogrodzie obecnego bolszewizmu.

Zacznijmy od stosunkowo pokojowego twierdzenia Brissota podczas francuskiej rewolucji „Własność jest złodziejstwem.” — Niepodobna także odmówić pewnej elegancji wyrażenia słowem Robespierrea, którymi posłał wielkiego chemika Lavoisiera na gilotynę: „Nauka jest arystokratyczna, republika nie potrzebuje uczonych.”

Ostatnie kurcze „La Terreur” znajdujemy w sprzysiężeniu Babeufa w roku 1798 Babeuf o tyle zasługuje na uwagę, że jego pamięci złożyli bolszewicy specjalny hold w manifestcie trzeciej międzynarodówki. Postępujemy, co on powiada w swoim piśmie „Le Tribun du peuple”: „Słońce świeci dla wszystkich i ziemia nie należy do nikogo. Wyjdźcie przeto, moi przyjaciele i zniszczcie to społeczeństwo, które was nie lubi. Weźcie wszystko, co zechcecie. Zbytek słuszeć powinien należeć do tych, co nie mają. Jeżeli konstytucyjne barjery są przeszkodą dla waszych szlachetnych usiłowań, zniszczcie je. Wyrzucicie bez pardonu tyranów, patrycjuszów, ozłoconych milionerów, wszystkie te niemoralne istoty, które sprzeciwiają się naszemu wspólnemu szczęściu. Wy jesteście ludem, prawdziwym ludem, jedynymi ludźmi godnymi używać dóbr tego świata. Wszystko, co lud rozkazuje, jest świętem, wszystko, co lud rozkazuje, jest świętem.”

W swoim zaś „Manifestcie Równości” pisze on: „Niech różnica wieku i płci będzie jedyną różnicą wśród ludzi. Poniemaj wszyscy mają te same potrzeby i te same zdolności (sic), niech odtąd będzie tylko jedno wychowanie, jeden rodzaj pożywienia. Są oni zadowoleni z tego samego słońca i tego samego powietrza. Dlaczego nie mogłaby ta sama ilość żywności tej samej jakości być dostateczna dla każdego z nich?”

W połowie 19 wieku obrał Francuz Proudhon słowo „anarchja” za swoje

hasło i glosił ideał chaosu. „Uzbroję od stóp do głowy przeciwko cywilizacji, wołal. A dalej: „Bóg — to szaleństwo i tchórzostwo; Bóg — to tyranja i tępienie, Bóg — to zło. Pójdź do m. Lucperze, Szatanie! Kimkolwiek jest demonie, którego wiara moich ojców postawiła przeciw Bogu i kościołowi.”

Jeżeli Proudhon był założycielem anarchizmu, to jego uczeń Bakunin, jego organizatorem. Był on potężną, zepsutą indywidualnością. Pił zawsze „Zniszczenie wszelkiego prawa i porządku i na zapanowanie złych namiętności. W „rewolucyjnym katechizmie”, który napisał, czytamy m. in.: „Rewolucjonista nie powinien niczego pozostawić między sobą, a dziełem zniszczenia — — — — — żyje na tym świecie, to tylko po to, aby zniszczyć wszystko tem pewniej. — Trzeba się starać wszelkimi siłami wzmocnić zło i powiększyć troski, wyczerpać cierpliwość ludu i zmusić do przewrotu i zniszczenia — — — — — syn zabije złego ojca, to czyn jego jest pełen zasługi, ale nie prowadzi on do celu. Jeżeli zaś syn zabije dobrego ojca, to przecina on tem samym korzeń całego obecnego, zadržanego systemu poczucia rodzinnego, dobroci i wdzięczności, na którym obecny system w wiekiej części jest wzniesiony.”

Niemiec Johann Most oświadczył swoim organie „Freiheit” w roku 1884: „Celem przyszłej walki jest zniszczenie zupełne całej średniej klasy.” Dalej: „Wytepcie całe pogardy godne pokoleń. Nauka daje nam teraz środki, przeprowadź to wytepienie w zupełnej spokojny i celowy sposób.”

Amerikanin Vincent St. John, który uważany jest przez syndykalistów, jednego z najlepszych swoich myślicieli, pisze: „Użycie naszej taktyki jest złe, nie wyłącznie od naszej zdolności przeprowadzenia jej. Kwestja słusności i niesprawiedliwości nie nas nie obchodzi.” Słynny Dostojewski powiada: „W tępiamy dążność do własności; będzicie się posługiwali pijaństwem, oszczerstwem, szpiegostwem; będzicie się posługiwali niesłychaną korupcją; zdusimy każde geojusza w powijakach. Będzicie się siły ewangelję zniszczenia. Będzicie przewrót, jakiego świat przedtem widział.”

Amerykański pisarz Jack Lond mówi nie mniej wyraźnie, gdy jako syndykalista powiada: „Mamy siedem milionów towarzyszy zorganizowanych w stowotę, rewolucyjną armję. Jej hasłem jowem jest: Bez pardonu. Chcemy wszystko, co wy posiadacie. Nie za wolimy się częścią, chcemy wszystkie. Chcemy w naszych rękach mieć władę i los całej ludzkości.”

Lenin był na tyle szczerym, że powiedział deputacji hiszpańskich socjalistów: „Nigdy nie mówiliśmy o wolności. Zaprowadziliśmy dyktaturę proletariatu rządzący w imieniu mniejszości, ponieważ chłopci nie są jeszcze dostatecznie sproletaryzowani i nie idą z nami. Będzie trwało tak długo, aż skapitulują.”

Dla zrozumienia, czego chcą bolszewicy, powyższe wyjątki są konieczne. Kim zaś oni są w istocie, to określił Lenin podczas swojej mowy na powitanie trzeciego kongresu sowietów: „Wartętu tak zwanych bolszewików, jest jeden prawdziwy bolszewik razem z trzydziestoma dziećmi zbrodniarzami i sześćdziesięciu głupcami.”

Ten ideał pragną wprowadzić także gdzieindziej na świecie, a tych sześćdziesięciu głupców leninowskich na każdym stuleciu komunistów pomaga im w tem

**GRAND-KINO**

**SZALONY CZYNNY**

**GALEERNIKA**

dramat w 6 aktach.

— W roli głównej słynny —

**Harry Nelson.**



# Co dzień? niesie!

5  
Poniedziałek

Dzisiaj Zacharyjasz i Elzbieta

Intro: Leonarda W., Feliksa

Wschód słońca o g. 7.56.

Zachód o g. 5.04

Wschód ksi. 02.55.

Zachód o g. 3.21.

Długość dnia g. 8.05.

Ubyło dnia g. 5.15.

„Miejska Biblioteka Publiczna“, — ulica Andrzeja 14 Otwarta w dni powszednie. — Od g. 5—9 wiecz.

Towarzystwo „Wiedza“ ulica Piotrkowska nr. 105. — Czytelnia pism. — Wejście 1000 marek. — od godz. 5 do 8 wiecz.

Czytelnia Towarzystwa Przyjaciół Francji ulica Piotrkowska 105, parter lewa oficyna otwarta codziennie, z wyjątkiem piątków. Od g. 5—7-ej w.

## Ożis w Łodzi:

**W Sałach Grand-Kina** — 10 WYSTAWA OBRAZÓW Krakowskiego Związku Artystów-Plastyków.

**Teatr Miejski** przy ul. Cegielińskiej Nr. 63. g. 8.15 wiecz. „TEN, KTÓREGO BIJA PO TWARZY“.

**Cyrk Cineselli** Konstanyńska 18. Dnia wielkie przedstawienie.

„Luna“ — „WIR ŻYCIA“ potężny dramat w 6 aktach.

„Odeon“ — „GRA ZE ŚMIERCIA“ 1-sza seria p. t. „SKOK W PRZEPASC“.

„Casino“ — Tragedja serca kobiecego „NIEWOLNICA MIŁOŚCI“ dramat erotyczny.

„Grand-Kino“ — Premiera — „SZALONY CZYN GALENIKI“ — dramat w 6 aktach.

„Nowości“ — „ZATOPIONY SKARB“ Z cyklu obrazu „Huragan“.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych.** — „LUKREZIA BORGIA“ dramat w 2 seriach i 12 aktach

**c) Nabozęstwo na Intencję Narodowej Organizacji Kobiet.**

W przyszłą niedzielę, o godz. 9 rano, w kościele Św. Krzyża odbędzie się nabozęstwo na intencję Związku Narodowej Organizacji Kobiet Polskich, na dzień ten zwołanego.

**Prawdopodobne zmniejszenie kwoty emigracyjnej na rok 1924.** Dowiadujemy się z Urzędu Emigracyjnego, że kwoty emigracyjne, według wszelkiego prawdopodobieństwa zostaną obniżone.

Obecnie trzyprocentowe kwoty zostają obniżone do dwóch procentów.

Jżeli to nastąpi, to polska kwota emigracyjna, zamiast obecnych 30 tysięcy rocznie, będzie wynosiła niespełna 20 tysięcy. (pap)

bip) **Rocznik 1898 ma meldować się w komendzie miasta.** Powiatowa komenda uzupełnień wezwła mężczyzn rocznika 1898, którzy z powodu strajku kolejowego nie mogli udać się na miejsca przeznaczania, aby natychmiast pojawili się do komendy miasta.

bip) **Poświęcenie nowego gmachu szkolnego.** W dniu wczorajszym w południe odbyła się uroczystość poświęcenia nowozbudowanego gmachu szkoły powszechnej przy ul. Konstanyńskiej 27.

Na uroczystości tę przybyli p. wojewoda Rembowski, komisarz sądu Łódzki, kurator szkolny p. Jarosz, prezes rady miejskiej, prezydent miasta i wiceprezydenci, radni, ławnicy i inni obywatele miasta.

Po odegraniu kilku utworów przez orkiestrę szkoły powszechnej Nr. 26 dokonane zostało poświęcenie gmachu, po czym przemawiali kolejno przedstawiciele szkolnictwa, magistratu i władz miejskich. Uroczystość zakończona została chórem dzieci szkolnych i żywymi obrazami.

**Zawiadamiaj o zachorowaniach!**

**Tutus w mieście!**

## Odezwa Wojewody Rembowskiego.

### Przeciwko strajkowi po wszechnemu.

bip) W dniu wczorajszym na murach miasta rozlepiono odezwę wojewody łódzkiego p. Rembowskiego, wzywającą do nieprzerywania pracy wbrew nawoływaniom pewnych grup do strajku powszechnego.

P. wojewoda wydał zarządzenie, zabraniające odbywania jakiegokolwiek pochódów, zebrań i wieców pod gołym niebem, nie wylądając poselskich.

Również zakazana została sprzedaż napojów alkoholowych.

P. wojewoda oznajmia, że wszelkie próby przeszkadzania komukolwiek w pracy tłumione będą z całą surowością prawa.

## Otwarcie wystawy obrazów w Łodzi.

Wczoraj o godz. 1 po poł., w saliach Grand Kina została otwarta wystawa dzieł sztuki krakowskiego Związku artystów plastyków. Otwierając tę ze wszzech miar interesującą i piękną wystawę p. prezydent miasta Cynarski, podniósł w przemówieniu swem znaczenie jej kulturalne i wyraził imieniem miasta wdzięczność krakowskiemu związkowi artystów malarzy za urządzenie tej wystawy w Łodzi; w tej Łodzi, gdzie potrzeba tak wiele pracy w dziedzinie ducha i tyle zrozumienia na drodze krzewienia kultury artystycznej. Po p. prezydencie Cynarskim, zabral głos w imieniu nieobecnych księża biskupa Tymienieckiego, ks. prałat Bączka w głębokim przemówieniu swoim pełnym treści i zrozumienia dla dzieł sztuki i cywilizacji ludzkiej aż do czasów dzisiejszych a mówiąc o znaczeniu i doniosłości sztuk pięknych, zaznaczył kulturalność pracy artystów malarzy, tych malarzy, co nie tylko są spadkobiercami wielkich nauczycieli swoich jak mistrza Jana Matejki, ale także wyraził wielką wdzięczność i szacunek dla twórców i zadań jakby misyjnych w dziedzinie krzewienia oświaty i kultury artystycznej w Polsce.

Po świetnym i pełnym przemówieniu ks. prałata Bączka p. dyr. Olga Oberfeldowa dokonała przecięcia tradycyjnej wstęgi i licznie zebrana inteligencja naszego miasta poprowadziła do sal wystawowych, długo zwiedzała arcydzieła sztuki polskiej w Krakowie, które tchną na nas wielką tradycję, a w poważnej plastyce wywołują nastroje, wzbudzając refleksje i jakby halucynacji całych pokoleń, zaklętych w wyobraźni i sny. O rzeczach tych podamy szczegółowe sprawozdanie w następnym numerze naszego pisma. Tymczasem zaś zwracamy uwagę kulturalnej publiczności naszego miasta na tę wystawę, która wysoka kultura i oryginalność zasługują nie tylko na wzmianki i studia ale i na to, by ją zwiedzać i to zwiedzać gorliwie, licznie i z pietyzmem. Wystawa ta bowiem otwarta codziennie od godz. 10 rano do 4-ej po poł., winna wzbudzić żywe zainteresowanie tych wszystkich, którzy interesują się dorobkiem artystycznym i cywilizacyjnym Polski dzisiejszej.

## Strajk piekarzy zlikwidowany.

120 tys. mk. bochenek chleba.

bip) Z powodu proklamowania strajku przez pracowników piekarskich okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwołał na wczoraj konferencję, w której brał udział przedstawiciele cechu majstrów piekarskich, żydowskich majstrów, kooperatyw oraz delegaci związków spożywczego i żydowskiego maczowego.

Róbotnicy jak się okazuje zażądali podwyżkę, jaką otrzymali włókniarze oraz podwyżkę, jaką określiła komisja do badania zmian kosztów utrzymania czyli razem przeszło 200 proc.

Podczas dyskusji przedstawiciele pracodawców zaproponowali ogółem 150 proc. podwyżki.

Nad propozycją tą wywiązała się dłuzsza dyskusja i wreszcie przedstawiciele pracowników udali się na naradę, po której oświadczyli, iż zgadzają się na tę propozycję.

Wobec tego podpisano umowę w myśl której podwyżka obowiązuje z dniem przystąpienia do pracy.

Cenę chleba w związku z tem podwyższono do 120 tys. mk. za bochenek.

## Strajk dozorców narazie zlikwidowany.

### Dozorcy zawstydzili kamieniczników swą decyzją.

bip) W dniu wczorajszym w lokalu O. K. Z. Z. pod przewodnictwem p. Fronczaka odbyło się walne zebranie dozorców domowych, na którym p. Zieliński referował przebieg dotychczasowej akcji ekonomicznej.

Mówca stwierdził, że strajk ogarnął prawie całą Łódź, co wskazuje na omyślnie stanowisko dozorców, którzy świadomie są przysłużeni swym żądanom.

Obecnie jednak należy zastanowić się, czy strajk kontynuować wobec wzmagającej się epidemii tyfusu brzuchowego, która potęguje bezrobocie dozorców.

W sprawie tej delegacja dozorców zwróciła się do okręgowego inspektora pracy celem przyspieszenia likwidacji bezrobocia i p. inspektor przyrzekł, że najdalej do czwartku odbędzie się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która ustali place dozorców.

Wobec tego w imieniu zarządu referent nawoływał zebranych by narazie strajk zlikwidowali do czasu wyników obrad komisji rozjemczej.

Ostatnie to oświadczenie, wywołowało burzę wśród zebranych, którzy bezwzględnie domagali się dalszego kontynuowania strajku, gdyż obawiali się,

iz obecnie jak i podczas poprzedniego strajku władze zbyt późno zwołują nadzwyczajną komisję rozjemczą.

Z trudnością udało się przewodniczącemu uspokoić zebranych i wyjaśnić, iż **dobro miasta wymaga likwidacji bezrobocia**, a inspektor pracy gwarantuje szybko zwołanie komisji.

Ostatecznie przyjęto jednogłośnie rezolucję następującej treści:

Zebrani na walnym zebraniu członkowie związku zawodowego dozorców domowych w dniu 4 listopada r. b. po wystąpieniu szeregu mówców uchwalają:

1) Z dniem 5 b. m. zawiesić strajk do czasu zwołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej, pod warunkiem jednak, że gdyby żądania wystawione przez związek dozorców nie zostały całkowicie uwzględnione, nie bacząc na szerzącą się epidemii zmuszeni będą w obronie swej egzystencji strajk wznowić i prowadzić go aż do zwycięstwa.

2) Odpowiedzialność za skutki, wynikłe w razie strajku spadnie wyłącznie na czynniki rządowe, oraz kamieniczników.

## Strajk powszechny w Łodzi odroczony

### Zebranie stolarzy.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie stolarzy — meblarzy w sprawie akcji podwyżkowej.

Zo sprawozdania referenta p. Erielskiego wynika, iż zatarg między stolarzami a pracodawcami na tle niewypłacenia pracownikom 100 proc., które uzyskali włókniarze. Referent wskazał, że jest to łamanie umowy z dnia 6 sierpnia r. b., w myśl której stolarze winni otrzymać wszelkie podwyżki, w prze-

myśle włókienniczym. Mówca nawoływał zebranych by wypowiedzieli się w jaki sposób zatarg zatławić i proponował przekazanie sprawy inspektorowi pracy.

Podczas dyskusji nad tą sprawą okazało się że związek polski proklamował już bezrobocie w fabrykach mebli.

W sprawie tej zabral również głos przedstawiciel okręgowej komisji zwią-

ków zawodowych p. Kalużyński, który oświadczył, iż klasowcy nie powinni brać pod uwagę bezrobocia proklamowanego przez polski związek i starać się zatarg zatławić w sposób polubowony, szczególnie, że pracodawcy obowiązują umową, a strajk będzie dla nich rzeczą wygodną. bip

## Chcieliby mieć, ale za darmo.

### Schwytanie niebezpiecznych opryszków.

pap) W dniu wczorajszym około północy przed skład węgla przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Kolejowej zjechała dorożka kilku podejrzanych osobników. Proste z dorożki udali się na dziedziniec składu, stąd w stronę sąsiedniego składu z manufakturą i znikli w ciemnościach.

Dozorca nie będąc widziany przez osobników śledził ich od początku.

Widząc, że nowoprzybyli goście za bierają się na serjo do wykucia otworu do wyżej wymienionego składu manufaktury, wyszedł niepostrzeżenie i zawiadomił o tajemniczych gościach najbliższy posterunek.

Przy pomocy posterunkowego udało się wszystkim na gorącym uczynku przyłapać.

Po przyprowadzeniu nieznanym do komisariatu i po sprawdzeniu dowodów osobistych okazało się że amatorami taniego towaru są: Frenkiel Fajwicz (Berka Joselewicza 7, Jasek Goldsztajn (Młynarska 21) i Szlama Winter Bazarowa 1).

Wszystkich zatrzymano aż do zakończenia śledstwa.

bip) **Z piątego piętra zeskoczył 4 letni chłopiec i zdrów.** W piątek zamieszkały przy rodzicach Lelsk Bryl z ul. Wschodniej 27, niespostrzeżony wszedł na szych 5-cio piętrowego domu, skąd następnie przez otwór w murze obserwował Łódź, i w końcu zeskoczył na dach dwupiętrowego domu, a stamtąd znów na ulicę, gdzie na szczęście spadł na stos gliny. Chłopca zupełnie zdrowego odniesiono do domu.

pap) **Jak się zdobywa maszynę do pisania albo auto.** Z mieszkania Henryka Bermana (Kilińskiego 89) skradł pracownik jego z biurka Izak Rozenblatt kwit na maszynę do pisania daną w komis firmie Amerpol.

Z kwitem tym zawił się do firmy a ponieważ przedstawiał on wartość 80 dolarów przeto Rozenblatt zaoferował kwit ten w formie zadatku na samochód który od tej firmy miał zamiar kupić.

Właściciel firmy domyślił się jednakże, że cała ta transakcja nie jest zbyt „czystą“, wobec czego Rozenblattem zaopiekowała się policja, która skierowała go do Urzędu Śledczego.

(pap) **Konfiskata alkoholu.** W dniu wczorajszym posterunkowy zatrzymał Janinę Wawrzyniak, zam. przy ul. Wielkiej 62, która przenosiła 5 klg. spirytusu. Jak się okazało po przeprowadzeniu śledstwa Wawrzyniakowa spirytus przeschwarowała z Poznania.

Na Wawrzyniakową spisano protokół, a spirytus skonfiskowano.

**Teatr, muzyka i szafka**

### Teatr Miejski w Łodzi

ul. Cegielińska 63.

Dzisiaj w poniedziałek, cieszący się niezmiernie ogromem powodzeniem andrzejowski dramat p. t. „TEN, KTÓREGO BIJA PO TWARZY“.

Intro dla zreszczeń po cenach znizonych komedia S. Kiedrzyńskiego — „Jakoś to będzie“ w roli Oltarzewskiego po powrocie do zdrowia wystąpi p. Jan Pawłowski.

W środę premiera egzotycznego dramatu Piotra Frouda p. t. „Dom osaczony“ — reżyseruje dyr. Wroczyński.

## Komunikat.

### Zebranie „Kółca Pań“ przy T-wie „Rozwój“

Dzisiaj t. j. dn. 5-XI odbędzie się zebranie członkiń T-wa „Rozwój“, w sali Targów Rzemieślniczych, Al. Kościuszki 73 początek punktualnie 7.30 m. wieczór

O jaknajliczej przybycie proszą Zarząd Okręgowy T-wa „Rozwój“.



# Górny Śląsk pod skrzydłami Rzeczypospolitej.

**Cześć zmarłym i poległym bohaterom śląskim w Dzień Zaduszny! — O strajkach, drożyznie i paskarstwie! — Zdrowy zmysł ludu śląskiego. — Jedyny sposób ratowania marki polskiej i skarbu polskiego.**

(Od naszego koresp. górnośląsk.)

**Katowice, 1 listopada**

Święto Zmarłych, święcone w całej Polsce każdorocznie dnia 2 listopada, szczególniejsze znaczenie posiada dla G. Śląska, którego ludność polska starodawnym zwyczajem cześci pamięć swych zmarłych krewnych i przyjaciół.

W ostatnich czasach, gdzie w obronie Ojczyzny poległo tylu Górnoślązaków, pietyzm ten i cześć dla poległych współbraci o wolność i wielkość wspólnej Ojczyzny ogarnął nie tylko najbliższych krewnych i przyjaciół drogiego Zmarłego, ale udzielił się także całemu mu społeczeństwu, które w walkach tych z niemi razem, czuło i działało. Mamy na Śląsku tysiące drogiego braci, którzy życie swoje ponieśli w ofierze dla Ojczyzny, a pamięć po nich nie zagasa wśród tysięcznych rzesz dawniejszych ich współtowarzyszów broni i całego społeczeństwa.

Spółczesność polsko-śląskie oplakuje dziś śmierć bardzo — bardzo wielu bohaterów i męczenników, obrońców wiary i wolności swojej, że wymienię tylko śp. dra Mieleckiego, zamordowanego w Katowicach podczas II powstania, — śp. Niedurnego, radnego miejskiego w Bytomiu (w czasie II powstania) śp. ks. dziekana Strzybnego (w czasie rządów plebisytowych), śp. Dra Styczyńskiego w Gliwicach (w roku 1921) i tylu, tylu innych.

Liczne mogiły nie tylko powstańców, ale i pokojowych bojowników śląskich o wolność, aż hen — daleko poza Odrę — świadczą o otwartości ludu śląskiego i ofiarach, jakie złożono przezeń na Ołtarzu miłości Ojczyzny Polski i Jej wolności. Liczne pomniki, dotąd wystawione w różnych miejscowościach polskiej części Śląska ku czci poległych powstańców świadczą i świadczą będą po wieczne czasy o wielkości ofiar ludu śląskiego dla Polski i stanowią będą granitowy dokument, świadczący wymownie o odwiecznej przynależności tej ziemi i ludności jej do Polski.

W tej myśli groby zasłużonych i za wolność wspólnej Ojczyzny poległych Górnoślązaków w dniu 2 listopada płonęły żarem świec i pochodni w dowód, że lud śląski cześci wzniosłe ideały,

jakie były przewodnią linią życia jego braci-bohaterów.

Niestety ogólna stagnacja gospodarcza w Polsce, okropne skutki dewaluacji marki polskiej, w wyniku jej drożyzna i bezrobocie z jednej, a spekulacja i paskarstwo i wyzysk pracujących z drugiej strony, i na ludność śląską podziałały deprymująco. Nie jest to czasem objaw specyficznie śląski! To samo, może w gorszej jeszcze formie zauważyć można w innych dzielnicach Polski. Lud górnośląski jest twardy, nieustępliwy, gdy przekonany jest, że dzieje mu się krzywda, ale z drugiej strony pojednawczy, skory do zgody i pojednania, gdy pada mu się dłoń przyjacielska.

Ze i na Śląsku obecnie jest stagnacja w sprawach gospodarczych, że niema łączności między związkami zawodowymi robotników i pracowników umysłowych, że dla wpływów osobistych i małościowych niektóre organizacje wzajemnie się zwalczają — to nie jest ich wyłączną winą. Śnać wzorują się na przykładach obcych, których naśladować nie powinni. I — powiadam — w chwilach dla ruchu robotniczego przełomowych też nie naśladują.

Oto jeden z przykładów: w różnych środowiskach Rzeczypospolitej grasuje strajk maszynistów kolejowych, który obezwładnił niemal cały ruch kolejowy w Polsce. Jedynie kolejarzy śląscy wytrwali w służbie, przyczynając się do zabezpieczenia G. Śląska w żywność. Wszystkie zabiegi żywiołów komunistycznych wolać ięcia kolejarzy śląskich w strajk generalny spełżył na niczem.

Ze nie wszystko w Polsce jest, jak być powinno, widzi każdy Górnoślązak. My tu na granicy zdajemy sobie sprawę ze stosunków i dlatego też niko o nie dziwi zarówno katastrofalny spadek marki niemieckiej (100 miliardów mka za dolara), jak i równoległe znacznej anizce marki polskiej (około 2 milionów mk. pol. za dolara!) Zdrowy zmysł Górnoślązaka konkluduje: dlaczego marka polska spada? Dlatego, że się nią nie wiera, że woli się dolary, franki, guldeny. Gdyby kupcy i przemysłowcy polscy, zamiast dolarami, sprzedawali za granicę towary swoje w markach polskich i żądali zapłaty w markach polskich, na pewno owa tak biedna mareczka polska

znalazłaby poszanowanie u obcych. Gdyby zamknięto wywóz marek polskich, gdyby import ograniczono, gdyby sanacja marki polskiej rozpoczęła od tego, żeby zagranicę nie płacono dolarami, frankami, guldenami, funtami szterl — o! — dałoby się uratować i markę i skarb polski.

Tak w szerokich kołach myśla na G. Śląsku

**Aleksy Pajak.**

## Z Polski, przez Niemcy, do Paryża.

(korespon. w. Kur. Łódz.)

Dobrze to nieraz pewnych rzeczy nie wiedzieć, by zaoszczędzić sobie zgoła niepotrzebnych zmartwień. Jak dalece opinia publiczna mało ma wspólnego z prawdą niechaj poświadczy tych kilka w podróży uczynionych spostrzeżeń.

Już na granicy truchlele nieszczęsny wędrowiec, gdy czyta zastraszające wieści o burzliwych przewrotach, o podminowanych Niemczech, o „wulkanie” czy „kotle” niemieckim (tn. Paryż) — szła. Jest wygodny i tani. Opuszcza Stuttes po godz. 10 rano, o 5 jej przybywa do Berlina. Jedyna rzecz w tym pierwszym okresie podróży, uwagi godna, to ceny, jakie, od chwili przekroczenia granicy polskiej, płacić wypada. Skończyła się „die polnische Wirtschaft” a zaczyna „die deutsche”. Ironio! za ogolenie już na wstępie, płacę miliard. Zresztą, ponieważ za milion polski ofiarują 25 niemieckich miliardów, więc się nie ubolewa.

A propos wymiany walut wspomnę o bezczelnym poproście zacierstwach ze strony „bankierów”. I tu, w Poznaniu już, za bilet do Berlina, każe sobie pierwsze biuro płacić trzy miliony polskie, podczas gdy takiego miliona połowa w zupełności wystarcza. Historja te niemiłe powtarzały się i powtarzają, zresztą, nie tylko u nas. Oto, w Berlinie, zmieniając 30 franków franc., za co, miast należnych mi comalmniej 150 miliardów niemieckich, otrzymuje takowych zaledwie ośmdziesiąt i kilka w pośpiechu i przy kłopotach, każdy chwyci, co mu dała, nie patrząc i nie licząc.

Oto kilka cen z samego Berlina: za 15 sztuk papierosów, płacę 4 i pół miljarde, paczka zapalek, które się nie zapala, 50 milionów; pół miljarde litche kino, 800 milionów dwa kufelki piwa u Patzenhifera — i tyleż sztery bez marek pocztówki. Dziennik kosztuje milionów 800. Wszystkie to razem, prze-

liczone nawet na stosunkowo mało wartościową walutę francuską, jest śmieśszale tanie.

Berlin robi dziś wrażenie miasta bardzo przygnębionego. Światła mało, ulizi na ulicach mało. Życie leniwym płynie trybem. Młodzi się i mówią przedewszystkiem o nabywalej drożyznie. Pełny krach z Bawarią, Saksnią, Turynią i Nadrenją dopełnił decydująco miary zniechęcenia. „Miliard niemiecki, obliczony według kursu dolara z dnia 22 b.n. dorównywałby zaledwie 10 fenigom przedwojennym. Rozgoryczenie ze wszystkich stron; rozgoryczenie w najwyższym stopniu. Katastrofa która nadeszła, jest nie tylko ekonomiczna — ale i polityczna „nisse Berliner Tagblatt”. Co zaczął Foch, z żelazną wytrwałością, kończy nieubliżany Poincare.

Jaki kontrast między dzisiejszym Berlinem a Paryżem. Tu, o tej samej godzinie, morze barwnych świateł, samochodów niezliczone szeregi i setki tysięcy, we wszystkich kierunkach snujących się eleganckich, a zadowolonych z siebie przechodniów — zamieniają bulwary, aleje i skwery — nie w strumień luz, ale poprostu kłębacy wir życia. Przeladowane teatry i teatrzyki, kawiarnie i cukiernie rozbrzmiewają muzyką i śmiechem. O! ponure! Srebrny wesołe nawet jakos wygląda różnorodnych świateł barwą mieniaca się Sekwana.

Zdaje się nieraz, że stała charakteru pogodę, zawdzięcza Francuz wrodzonej sobie filozofii „la nien fochisme” Straszczą się ona w formule „trzeba brać życie z jego dobrej strony, i niczem się nie przełmować”. Bajeżna filozofia! A Niemcy chyba dziś bardziej, niż kiedykolwiek, wspominają na ideały H. rtmanna i Schopenhauera — o zbiorowen samobójstwie. Mówi mi to, zresztą pewien inteligentny Berlińczyk.

O godz. 10 m. 25 wieczorem opuszczam nadaprewiańską stolicę, by pociągiem pośpiesznym udać się do Kolonii. Podróż trwa noc całą; rano o godz. 9 jestem u celu. Bilet drugiej klasy wyposi 37 miliardów. Komunikacja z Paryżem prawie natychmiastowa. Przez okupację okrzykniętej Rubry, przez stolicę Nadrenji — Akwizgran, przez Lège i Namur w Belgji ruszam w dalszą drogę. Wszędzie, wbraw pogłoskom, od polskiej aż do belgijskiej granicy, spokój panuje wzorowy. Jedynie ścisłjsze bywały, niż dawniej, na komarach celnych rewizje.

W nocy o godz. 12. po przesiedle dwu dniowej podróży witamy Paryż.

Ardawski.



**Najdelikatniejszy tłuszcz roślinny**  
przewyższa wszystkie inne tłuszcze roślinne.  
Przedstawiciel: **S. Goldberg i M. Elumcweig**  
Piotrkowska Nr. 41.

**Skład fortepianów i pianin**  
— pod firmą —  
**Józef Grzegorzewski**  
Piotrkowska Nr. 117  
Poleca fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne.  
Wynajmuje instrumenty na wieczory i mszei cznie.  
Przyjmuje strojenia, reperacje i przewozy instrumentów.



**Szkola tańca W. Gipińskiego**  
Zapisy do grup oraz na lekcje prywatne przyjmowane są:  
**EWANGIELICKA 17, front 3 piętro.**  
**SPRZEDAŻ**  
**Szyb okiennych**  
— oraz —  
wykonywanie wszelkich robót szklarskich  
Olejniczak i Smoliński  
UL. GŁOWNA 11.

**Dr. med. P. BRAUN**  
Foludłowa 28  
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i mozołotowych.  
Przyjmuje 8 i pół do 10 i pół, 1-2; 5-8 paule 4-5. W.U.Z. nr. 231.10. Xii.21 11020-10

**Największy dziennik prowincjonalny. Najpoczytniejsze pismo w Wielkiem Województwie Lubelskiem i na przyległych kresach**  
**„EXPRESS LUBELSKI”**  
wydawany w wielkim, stołecznym rozmiarze, redagowany żywo i interesująco, mający wie-  
— tnie zorganizowaną służbę informacyjną —  
**jest wskutek swej poczytności — we wszystkich sferach —**  
**najlepszym miejscem ogłoszeń dla firm handlowo - przemysłowych.**  
Adres wydawnictwa: Lublin „EXPRESS LUBELSKI”  
Ulica Kościuski Nr 8, Skrzynka Pocztowa Nr. 117.